Nr. 26. Dnia 26 stycznia. Sobota. Dnia 14 (26) stycznia 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Polikarpa Bisk. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 31 po półn.	Środa: Martyny Panny M.
Niedziela: Jana Chryzostoma B.	Zachód „ „ 4 „ 32.	Zachód „ „ 12 „ 5 r.	Czwartek: Piotra Nolasko.
Poniedz.: Wincentego Męcz.	Długość dnia godzin . . . 8 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.	Piątek: Ignacego Bisk. M.
Wtorek: Franciszka Salego. B.	Przybyło „ „ 1 „ 0.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Sobota: Oczyszczenie N Maryi P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

We wtorek, d. 22-go b. m., I. C. M. Najjaśniejsi Państwo oraz J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu W. Ks. Jerzy Aleksandrowicz, wreszcie inne Osoby Familji Cesarskiej obecni byli w teatrze Maryjskim, gdzie o godz. 1½ po południu odbył się wielki koncert instrumentalny na korzyść szkół dla dzieci żołnierskich z gwardji. W koncercie tym brali udział wychowańcy szkół dla dzieci żołnierskich i uczniowie z ochrony J. C. W. Księcia Piotra Oldenburskiego. Koncert rozpoczął się od odśpiewania hymnu narodowego russkiego, poczem połączone orkiestry, złożone z 366-iu wychowańców, odegrały marsz koronacyjny z „Proroka” Meyerbeera. Orkiestrą dyrygował p. Kümmel, nauczyciel muzyki w ochronie ks. Oldenburskiego. W teatrze obecne były władze wojskowe oraz wielu jenerałów i oficerów. Wychowańcy ochrony zaszczyceni zostali Cesarskiem: „Bóg zapłać!”

(Praw. wiest.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Skarbimira, jutro Przybysława.

Zgromadzenia: Zapis kandydatów do nowo zorganizowanego cechu kucharskiego. (Mieszkanie starszego, Elektoralna 47— od 4-ej do 5-ej po południu.) — Ogólne zebranie członków warszawskiego rzecznego „Yacht-klubu”. (Lokal zimowy klubu przy wale praskim—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. J. Nussbauma „Obrazy z życia mieszkańców wód naszych”. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

Koncerta: Siódmy wieczorek muzyczny dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—8½ wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Aida” (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Pan Twardowski”;— Rozmaitości: dziś „Chamillac” (1-szy raz), jutro „Chamillac”; — Mały: dziś „U ciotuni” i „Grube ryby”, jutro „Życie paryskie”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2030 kop. 90. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Peterrsb. wied.* donoszą, iż w projekcie, opracowanym przez ministerjum finansów w sprawie poparcia gorzelnictwa gospodarczego, ustanowiono następujące cechy dla odróżniania gorzelni. Gorzelnie dzielą się na wiejsko-gospodarcze i przemysłowe. Do gorzelni wiejskich zaliczone będą gorzelnie znajdujące się w majątkach russkich i odpowiadające rozmiarami swej produkcji zakresowi gospodarstwa wiejskiego; w każdym razie gorzelnie te winny zużywać produkty własnego gospodarstwa: zboże i kartofle—do połowy zacieru. Gorzelniami przemysłowemi będą się zwały gorzelni nie połączone z gospodarstwem wiejskiem. Do tej ostatniej kategorji zaliczają się nadto fabryki drożdży.

= *Medycyna* w najnowszym numerze swoim przystępuje do druku materjałów, dotyczących kanalizacji Warszawy. Zbiór rozpoczyna wstęp do dzieła W. Lindleya p. t. „Projekt kanalizacji i wodociągów w mieście Warszawie”.

= Porządek dzienny czwartego zwyczajnego ogólnego zebrania uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie, w dniu jutrzejszym odbyć się mającego, jest następujący: 1) zagajenie posiedzenia; 2) wybór prezydującego; 3) zaproszenie asesorów i sekretarza; 4) zatwierdzenie porządku dziennego i przepisów porządkowych; 5) przemówienie od zarządu; 6) odczytanie sprawozdania za rok ubiegły; 7) odczytanie sprawozdania kontrolerów; 8) wniosek o zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz pokwitowanie zarządu dotychczasowego; 9) wniosek o przeznaczenie remanentu kapitału obrotowego; 10) wniosek o umorzenie: a) trzech zapomóg zwrotnych, w ogólnej sumie rs. 490; b) zadeklarowanych opłat dobrowolnych z epoki przed zatwierdzeniem ustawy, w sumie rs. 111; c) zastosowania przyjętych na ogólnem zebraniu z d. 29-go stycznia r. 1888-go dwóch cyfr opłat miesięcznych z roku 1886-go rs. 6 i takichże opłat z r. 1887-go, w kwocie rs. 30; 11) wniosek o zatwierdzenie etatu dochodów i wydatków na r. 1889-ty i upoważnienie zarządu, w razie uznanej przezeń potrzeby, do przenoszenia funduszów, przeznaczonych na wydatki, z jednej pozycji etatu do drugiej, oraz do wydatkowania funduszów i ponad zamierzenia etatowe w granicach przychodów, jakie w roku bieżącym osiągniętemi być mogą; 12) wniosek zarządu o przedłużenie terminu do przedstawienia projektu instrukcji dla zarządu; 13) wniosek uczestników Plebińskiego i Szyffa i przedwstępne co do tego wniosku przedstawienia zarządu; 14) wniosek uczestnika Parczewskiego w przedmiocie utworzenia kasy zaliczkowo-wkładowej; 15) wybór dwóch członków zarządu w miejsce ustępujących i trzech kontrolerów.

= Zebranie roczne Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się d. 28-go b. m., to jest w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem, w hotelu Europejskim. Porządek dzienny zawiera: odczytanie protokółu poprzedniego zebrania; odczytanie sprawozdania ogólnego z działalności Towarzystwa za rok miniony; zatwierdzenie sprawozdania komisji rewizyjnej; wybór prezesa, kasjera i członka zarządu, ustępujących wskutek ukończenia 3-letniej kadencji; wybór ko-

15)

JEDNA SETNA.

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg.)

VII

Że siedemdziesiecioletnia kobieta, dobrem nawet na pozór zdrowiem ciesząca się, naagle zachorowała i umarła, był to traf niezbyt osobliwy, ale dla mnie, choć mu zrazu zło zarzyłem, może pomyślny. Bo bardzo przypuszczam, że gdyby ona żyła dłużej znudziłaby mię jak wszystko inne na świecie, zaniedbałbym ją był i nie mógłbym teraz pysznić się przed samym sobą i tobą, że chciałem być dla kogoś bardzo dobrym.

Uśmiechasz się, doktorze? Myślisz pewno że wszystko to, co ci z takiem upodobaniem od wielu już dni opowiadam, worka plewy nie warte. Kaprys zblazowanego młodzika, pańskie fantazje! Czy tak?

Ostateczny wyrok w tej sprawie pozostawiam twojej dłuższej i głębszej rozwadze, a teraz, chcąc choć trochę wywyższyć się w twoich oczach, opowiem historyjkę o największym czynie mojego życia, o tem, jak pewnego razu uczyniłem z siebie ofiarę, taką ofiarę, do jakiej nikt pewno nie przypuszcza, abym był zdolnym.

Było to w południowych godzinach skwarnego dnia letniego. Urządziwszy interesy jak się dało i śmiertelne dziesięć miesięcy na pustyni przepędziwszy, jechałem znowu za granicę. Do stacji kolei miałem spory kawał drogi, pośrodku której stoi karczma, być może nawet, że do mnie należąca, taka duża, murowana, ponura rudera, przed którą stangretowi zatrzymać się kazałem, dla wypoczynku koni i dla tego, że w dusznej karecie zamknięty uczułem szalone pragnienie.

Wysiadłem z karety i do wnętrza obrzydliwej rudery wszedłem, wołając o szklankę wody; jakież jednak było i zdziwienie moje i oburzenie, gdym od rozczochranej szynkarki usłyszał, że tego prostego żywiołu natury nie posiada ona ani kropli. Nie wiem już dla jakich przyczyn, może z powodu natury gruntu, czy tam czego innego, ta karczma nie ma studni zaopatruje się w wodę u krynicy o parę aż wiorst oddalonej. W tej chwili wody zabrakło. Wprawdzie, nie tylko szynkarka, ale wszyscy członkowie jej rodziny, na mój widok i głos rzucili się natychmiast do wiader i dzbanków, aby biedz, lecieć przynieść, ale ja szybkości nóg ich nie ufając, zawołałem na służącego, aby odprzęgł od powozu jednego z koni i galopem do krynicy popędził, co on też prawie w mgnieniu oka uskutecznił, zabierając z z sobą wiadro, które mu szynkarka nieledwie przemocą w rękę wetknęła.

Zniecierpliwiony i oburzony przeciw tak pierwotnym urządzeniom i brakom, uczułem przecież, że w grubych murach rzeźwiej nieco było dnia tego niż na podwórzu i choć nie bez wstrętu, ale usiadłem na obrzydliwej ławie, tuż przy oknie, czarnym od osiadłego na niem roju much. Prawie w tej samej chwili, zobaczyłem przez okno, zatrzymujące się u wrót karczmy jednokonne wozy, ciężko obładowane cegłami i prowadzone przez chłopów, którzy też zaraz do karczmy weszli, tak jak ja przed chwilą o wodę wołając.

Inne ich tylko, niż mnie spotkało przyjęcie.

Ostro i z góry odkrzyknęła im szynkarka, że wody nie ma, że woda tu droga, bo po nią aż o dwie wiorsty chodzić trzeba, że jeżeli chcą pić, to niech wódkę piją, bo ona jest tu po to, aby wódkę szynkować, nie zaś po to, aby dla chłopów wodę nosić.

Było ich pięciu, czy sześciu, wszyscy bosi, prawie do koszul porozbierani, a jednak potem ociekający tak, że aż lał się on im z twardych włosów i świecił na piersiach, widzialnych z za szeroko rozwartych i mokrych od niego koszul. Nic w tem nie było dziwnego. Skwar panował piekielny, duszny, najmniejszego podmuchu wiatru pozbawiony, a oni szli przy swoich wozach pieszo; może od kilku już godzin.

Zrazu gwałtownie obstąpili szynkarkę i łając ją zaczęli, ale wkrótce, zrozumiawszy znać, że domaganie się tego, czego istotnie nie było, nic nie pomoże, krzyknęli na nią, aby wiadro im dała, a jednego z pomiędzy siebie po wodę wyprawią.

Ale ona drożyła się i z wiadrem.

— Nie możecie to wódki napić się, chamy!

Przyszłoby może do awantury, bo rozjątrzeni chłopi zaczynali pięście ściskać i oczyma błyskać, gdy przed karczmę przygalopował mój służący i do izby, w której siedziałem, wpadł z wiadrem wody w jednem ręku, a wyjętym z karety moim kubkiem podróżnym w drugiem.

Chłopi rzucili się ku wodzie, ale szynkarka, mąż jej, córki z wielkim gwałtem drogę im zastąpili.

— To dla jasnego pana woda! To jasny pan przywieźć kazał! To jasnemu... jasnego... jasnym... z jasnym!...

Podówczas jasny do służącego swego gromko zawołał:

— Oddać tę wodę tym ludziom!

Co za wspaniałomyślność, prawda? A kiedy oni, prędzej niż mój służący zdołał kubek w wodzie zanurzyć, pochwycili naczynie i pić z niego, jak bąki, zaczęli, jego samego piekielne pragnienie paliło! Jaka ofiara! co? Mógłby był wprawdzie kazać i teraz zaczerpnąć wody; napić się także, ale dotknęły już jej usta ludzkie, więc było to dla niego niemożebne. Cierpiał tedy, patrzał jak inni używali i ku najwyższemu własnemu zdumieniu uczuł, że cierpienie własne, w połączeniu z cudzem używaniem, przyjemność mu sprawiało.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

misji rewizyjnej; zatwierdzenie budżetu na r. 1889-ty. Ze spraw zaś bieżących: spadkowa po ś. p. Spornym; pertraktacje z kolejami w Cesarstwie; pogadanki na m. luty; lokacja funduszów; ubezpieczenie od ognia majątku Towarzystwa; ogrodnicy nagrodzeni; wprowadzenie w czyn wniosku dra Stanisława Markiewicza, o nadzorze nad plantacjami miejskiemi; wniosek E. Jankowskiego, o nagradzaniu specjalności dyplomami i losowanie roślin. Rocznik Towarzystwa za r. z. wyszedł z druku i będzie doręczony członkom na posiedzeniu. W skutek odbywającego się w poniedziałek ogólnego zebrania, pogadanka p. E. Jankowskiego z owocarstwa, w lokalu Towarzystwa, rozpocznie się o godz. 6½, zamiast o 7-ej wieczorem.

= W uzupełnieniu podanej już przez nas wiadomości o sesji grupy handlowej w Towarzystwie przemysłu, zamieszczamy porządek dzienny, obejmujący punkta następujące: Zagajenie posiedzenia przez prezesa oddziału hr. L. Krasińskiego; wybór prezydjum sekcji, a mianowicie: przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza; odczytanie referatu p. Tadeusza Zaleskiego o handlu ze wschodem, z uwzględnieniem rynków kraju zakaukazkiego, Persji i Azji środkowej. Z powodu dłuższej nieczynności sekcji, spowodowanej chorobą przewodniczącego, p. Kronenberga, oraz zrzeczeniem się wiceprzewodniczącego, p. Deike i sekretarza, p. Ostrowskiego, byłoby pożądanem liczne zebranie się członków Towarzystwa, celem dopełnienia wyborów prezydjum. Zebranie odbędzie się w d. 28-ym b. m., o godzinie 8-ej wieczorem.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności w zeszłym miesiącu utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie starców i kalek obojej płci osób 342, sierot 219; obiadów gościnnych wydawano dziennie 75, zupy rumfordzkiej porcyj 150; wsparć pieniężnych udzielono rs. 315 kop. 50 osobom 203; lekarstwa 156 osobom, węgle 96 osobom. W ogóle żywiono i wsparto osób 1,241. Do 26-ciu sal ochron uczęszczało średnio dziennie dzieci 3,844; z funduszów kasy pożyczkowej udzielono pożyczek niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 38, w sumie rs. 7,440.

= Magistrat m. Warszawy uwzględniając przedstawienie zarządu gminy żydowskiej, co do zwiększenia dotychczasowej liczby 11-tu opiekunów, mających nadzór nad rozdziałem wsparć dla biednych współwyznawców, upoważnił tenże zarząd do zwiększenia tej liczby i listę kandydatów zatwierdził. Obecnie zatem do liczby opiekunów przybywają wybrani przez gminę pp.: Adolf Peretz, Mikołaj Brauman, Mieczysław Orgelbrand, Bronisław Rajchman, Władysław Kohn, Gustaw Bergson, Juljusz Bensef, Henryk Welt, Markus Toruńczyk, Jakób Rothwand, Wolf Lichtenbaum, Józef Bernsztein, Adolf Librowicz, Nikodem Berlinerblau, Abram Hufnagel, Abram Mejersdorf, Rafał Winawer, Daniel Frajdenson, Napoleon Hirszband, Hipolit Orgelbrand, Maurycy Landau i Szymon Rozen.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed niedawnym czasem zmarł w Żytomierzu ś. p. Mikołaj Sarnecki, współpracownik dzienników tutejszych i literat.

Urodzony w Równie 14-go grudnia 1832-go r., po ukończeniu szkół w gimnazjum żytomierskiem w najświetniejszym okresie jego istnienia, przeniósł się, jako plenipotent książąt Sanguszków, do Zasławia.

Ztąd pisywał korespondencje do *Kłosów*, *Tygodnika ilustrowanego* i *Przyjaciela dzieci*.

Od r. 1868-go mieszkał w Warszawie, otrzymawszy tu znaczną posadę na kolei.

Zaprzyjaźniony z Kraszewskim, zasilał jego *Przegląd europ.* oraz *Gazetę polską*, co też otworzyło mu wrota do szerokiego współpracownictwa.

Pisywał więc do wielu organów tygodniowych i codziennych, a jego artykuły cieszyły się stałem powodzeniem.

Z większych prac jego literackich wymieniamy: „Studjum o Szewczence” i komedję „Polowanie”.

Kolega i przyjaciel Sowińskiego, z którym odbywał studja w uniwersytecie kijowskim, skreślił sprawozdanie o jego pracach.

= Nowy kościół.

Trzy lata upływa, jak p. Józef Mikucki, właściciel domu i placu pod nrem 41-ym na Dzielnej, zapisał swoją posesję kapitule archidjecezji warszawskiej, celem pobudowania w tej miejscowości nowego kościoła.

Zapis ten przyjęty, owarunkowany jest dożywociem małżonki testatora.

W przyszłości jednak, chociaż plac otrzyma swoje przeznaczenie, bez odpowiedniego funduszu nie możnaby budować kościoła.

Znalazł się przecież inny dobrodziej w osobie nieznanego nam mieszkańca Warszawy, który udziela kapitału na wybudowanie nowej świątyni.

Wiemy o tem z wiarogodnego źródła, iż osoba ta sporządziła przed kilku dniami najformalniejszy testament, przeznaczając na wspomniany cel sumę 45,000 rs., zahypotekowaną na dwóch znaczniejszych nieruchomościach.

Powyższy kapitał, z chwilą śmierci testatora, ma się powiększać przez procenta, aż do osiągnięcia sumy, potrzebnej na budowę świątyni.

Egzekutorem pomienionego testamentu ma być również kapituła archidjecezjalna.

Wzrost parafji Narodzenia N. Marji Panny, liczącej obecnie już około 40,000 dusz, wskazuje, że w niedługim czasie okaże się wielka potrzeba zbudowania nowej świątyni na Dzielnej.

= Tombola.

Około dwustu nazwisk znajduje się już na liście nadsyłających fanty na tombolę artystyczną.

W dniu wczorajszym fanty nadesłali: pp. G. Centnerszwer, W. Czerski i spółka, J. Fenigstein, J. Fuki, Haberbusch i Schiele, Wincenty Karpiński, Bernard Kipman, Jan Krzykowski, N. Lichtenbaum, Józef z Leszna, Aleksander Pollack, Józef Antoni Popławski, Ludwik Perl, Herman Purytz, Bartman Sohn i Herman Sieraczek, tudzież panie: Wiktorja Bałdowska, Emilja Dukszyńska, Wilhelmowa Landau, Ruta Libasowa i Ludwika Thuguttowa.

= Muzeum przyrodnicze.

Zakładane w ogrodzie Frascati muzem przyrodnicze nieustannie się powiększa.

Obecnie znowu wzbogacone zostało zbiorem ptaków amerykańskich i afrykańskich, skompletowanym w czasie ostatniej podróży p. Sztolcmana.

Jednocześnie powiększają się i inne działy.

Nowe muzeum, w urządzeniu którego przyjmują udział pierwsi tutejsi naturaliści, zasilanem jest stale przez okazy świata zwierzęcego Azji środkowej, gdzie od dwóch lat kosztem hr. Branickiego bawi mieszkaniec Warszawy, p. Bonej, biorący udział w wyprawie naukowej jenerała Komarowa.

W ogóle muzeum w ogrodzie Frascati, oprócz wielu cennych zbiorów, kompletu owadów i motyli, posiada obecnie już zbiór 5,000 muszel i przeszło 10,000 skór ptaków wszystkich części świata.

= Ciekawy zbiór.

Jeden z naszych protektorów sztuki, książę L., zajęty jest zbieraniem materjałów odnoszących się do historji sztuki polskiej.

Pomiędzy innemi kolekcja zawiera znaczną ilość obrazów dziś znanych malarzy, którzy przed laty na zadane przez Towarzystwo sztuk pięknych tematy wykonywali obrazy i szkice.

Uporządkowanie zbioru powierzono artyście-malarzowi, p. D.

= Kuchnia do Paryża.

Jeden z tutejszych restauratorów czyni starania o uzyskanie na wystawie powszechnej w Paryżu miejsca na kuchnię i bufet.

Nasz jadłodawca zamierza publiczność wystawową karmić wytworami kuchni polskiej.

= Z Nowej Pragi.

Pozostała część stalowni na Nowej Pradze, która miała funkcjonować tylko do przyszłego miesiąca, t. j. do wykończenia dawnych obstalunków, obecnie z powodu otrzymania nowych zamówień na dostawę potrzeb kolejowych, będzie jeszcze czynną do połowy r. b.

Co do przyszłości pozostałych po fabryce budynków, to wobec niedojścia do skutku projektu urządzenia tam warsztatów i magazynów wojskowych, podniesiony został nowy projekt urządzenia fabryki udziałowej narzędzi i maszyn rolniczych.

= Brak tancerzy.

Szczególniejszą cechą bieżącego karnawału jest brak młodzieży tańczącej.

Od kilku osób słyszeliśmy już utyskiwania, że na wielu prywatnych zabawach liczba dam o wielekroć przewyższa panów tańczących.

Okoliczność ta sparaliżowała zabawę, jaka się odbyła nocy dzisiejszej u państwa L. na Marszałkowskiej.

Gospodarz liczył na przybycie przynajmniej 40-tu tancerzy, tymczasem w chwili zaczęcia zabawy o godz. 11-ej znajdowało się tylko 7-iu.

Następnie przybyło jeszcze kilku, lecz to nie uratowało sytuacji.

Zabawa kulała i o o godzinie 3-ej musiała się zakończyć.

= Wydaleni.

W tych dniach przybyło do Warszawy kilka rodzin polskich z Huty Królewskiej.

Są to poddani tutejsi, wydaleni przez rząd pruski.

= Zwrot.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami w rubryce kradzieży o skradzeniu L. Zwiekaurowi, kupcowi z Białegostoku, w czasie pobytu w Warszawie i przejazdu tramwajem, pugilaresu, w którym było 60 rs. gotowizną i różne walory na sumę 15,000 rs.

Poszkodowany, jak wczoraj listownie nas zawiadomił, otrzymał w Białymstoku przesyłkę pocztową a w niej znajdował się pugilares z całą zawartością oprócz gotówki.

= Ostrożnie z bębenkami.

Jeden z naszych znajomych, zupełnie głuchy, dla złagodzenia kalectwa, pozwolił sobie wstawić nawiązki w uszy.

Skutek był wyborny, ale krótkotrwały, gdyż po miesiącu w uszach sformowały się wrzody, z których znajomy nasz długo leczyć się musiał.

= Wysoka gra.

W pewnem, na szczęście nielicznem, kółku hulaszczej młodzieży, używającej karnawału w Warszawie rozwinęła się dość wysoka gra hazardowna.

Jeden z grających zdążył w ciągu tygodnia przegrać przeszło 30,000 rs., co stanowi połowę fortuny nieopatrznego młodzieńca.

Przegrana ta dała nawet powód do przykrego zajścia i to w miejscu publicznem, bo w restauracji.

Namiętność do hazardu nieraz już stawała się powodem zgubnych następstw.

= Kradzieże.

Z mieszkania dr. Aleksandra Waldenberga przy ul. Gnojnej pod nrem 1-ym, skradziono cukiernicę srebrną i koszyczek platerowany, wartości 46 rs. — Z piwnicy domu pod nrem 66-ym w alei Jerozolimskiej, p. Stanisławowi Gejsztorowi skradziono zapasy masła, soków i konfitur, wartości kilkudziesięciu rubli. — W kancelarji wydziału śledczego znajdują się odebrane od osoby podejrzanej 6 łyżek srebrnych. — Wczoraj, policja śledcza przytrzymała Franciszka i Helenę małżonków Dutkiewiczów, zamieszkałych przy ul. Gęsiej pod nrem 77-ym, od których odebrała łóżko żelazne.—Zamieszkały przy ul. Pięknej pod nrem 29-ym, sztabs-kapitan Aksenjew doniósł policji, że za pomocą wyłamania zamków skradziono mu pościel, garderobę, zegarek, budzik i inne rzeczy.

= Z drabiny.

Wczoraj rano Rozalja Bonisławska przy ul. Czerniakowskiej pod nrem 116-ym, chcąc wejść na poddasze przystawiła drabinę. Zaledwie B. weszła na kilka szczebli, drabina się obsunęła i B. spadając na podłogą, zwichnęła obie nogi.

= Samobóstwo.

Wczoraj po południu, zamieszkały przy ul. Złotej pod nrem 26-ym, szewc Kowalczyk, powróciwszy do domu zastał drzwi mieszkania zamknięte.

Po upływie pół godziny, gdy nikt nie otwierał, K. wezwał ślusarza.

Otworzono drzwi i znaleziono leżącą na podłodze żonę Kowalczyka nieżywą.

Sądzono z początku, że K. zmarła nagle, lecz leżąca obok flaszeczka z resztą jakiegoś płynu, wyświetliła zagadkę.

Jak się następnie przekonano, Kowalczykowa w celu pozbawienia się życia zażyła truciznę.

O wypadku zawiadomiono policję.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Przed dniem jutrzejszym przesłane być mają do wydziału patentowego magistratu m. Warszawy listy imienne właścicieli hotelów, kupców, ajentów, fabrykantów, rzemieślników i innych przemysłowców, utrzymujących sklepy, magazyny, kantory, składy, oraz dzierżawców budek na placach miejskich i w prywatnych posesjach. W liście ma być wyszczególniony rodzaj handlu, liczby subjektów, robotników i ilość składów.

— Ogólne zebranie uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie odbędzie się jutro, o godz. 11-ej zrana, w gmachu izby sądowej w Warszawie.

— Jutro w sali sesjonalnej magistratu, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia lakierników.

— Zgromadzenie subjektów jubilerskich, złotniczych i grawerskich odbędzie jutro swą sesję w hotelu Słowiańskim.

— *Sprostowanie.*—W ostatniej rubryce szachowej w zadaniu J. Jespersena, koń czarny na G1 ma być wyrzuconym, jako umieszczony tam przez pomyłkę.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Paweł Popławski,

b. oficer b. wojsk polskich, emeryt, opatrzony św. sakramentami, umarł dnia 24-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 88. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 26-ym stycznia w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej i pół** zrana. Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 27-ym b. m., tj. w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu. —326—

† Ś. p. Franciszka **Machczyńska**, panna, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 23-go stycznia r. b., przeżywszy lat 27. Pozostała w ciężkim smutku matka wraz z rodzeństwem, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne dnia 26-go stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele katedralnym św. Jana za spokój jej duszy odbyć się mające a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu z domu przy ulicy Tamka nr. 16 na cmentarz powązkowski. — Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —312—

† W Gośniewicach zmarł dzisiaj (25-go), o godzinie 4-ej w nocy nasz synek Stasiek **Chłapowski**, po ciężkiej chorobie. Wyprowadzenie zwłok do Jasieńca odbędzie się w niedzielę, o godzinie **2-ej i pół** po południu.

—323— **Michał Chłapowski.**

Z SĄDÓW.

Nowy przyczynek.

Dwie kwestje stemplowe niepokoją od czasu wprowadzenia nowej ustawy stemplowej nabywców majątków ziemskich. Jedną jest sprawa opłaty aljenacyjnej od dóbr nabywanych z licytacji publicznej, drugą sprawa opłaty aljenacyjne od akt sprzedażnych, zeznanych przed wprowadzeniem nowej ustawy, t. j. przed datą 13-go lipca 1884-go r., a wykonywanych hypotecznie po tym terminie. Obie czekają ostatecznego rozstrzygnięcia, animując świat prawniczy tutejszy, dając pochop do różnych opracowań i obron.

Kwestji opłaty aljenacyjnej przy licytacjach publicznych poświęciliśmy w swoim czasie kilkanaście artykułów, wykazując istotny cel i znaczenie ustawy stemplowej. Pogląd ten znalazł aprobatę w jednym z departamentów cywilnych izby sądowej, który wypowiedział się wprost za pobieraniem rzeczonej opłaty od sumy zalicytowanej.

W innych departamentach zasada ta nie zyskała uznania wcale, lub z pewnemi modyfikacjami. Ostatecznie wniesione przez interesowanych skargi kasacyjne (dotychczas, jak nam wiadomo z pewnego źródła, nie rozpoznane) rzecz w tym lub innym kierunku rozstrzygną.

Podobnież i druga kwestja—opłaty aljenacyjne od aktów, zeznanych przed wprowadzeniem nowej ustawy stemplowej, przez najwyższą instancję sądową rozstrzygniętą nie została, jakkolwiek skargi kasacyjne również podane już zostały.

Jednocześnie sprawa jest w rozpoznaniu władz finansowych, którym izba obrachunkowa tutejsza właściwe w tej mierze, przedstawienie zrobiła. Tu szanse powodzenia są większe-zwłaszcza, że i izba sądowa warszawska nie we wszystkich wydziałach wypowiedziała się przeciwko pobieraniu opłaty aljenacyjnej od akt questionis.

Pierwsze słowo w tej materji wypowiedziane zostało przez III departament cywilny jeszcze w r. 1885-ym, w sprawie nabywców Gledzianowa i Józinek w pow. łęczyckim, Bolesława Szerszeńskiego i małżonków Busse. Akt sprzedaży przez poprzedniego właściciela sporządzony został przed 13-ym lipca 1884-go r., wskutek czego wydział hypoteczny kaliski w rozpoznaniu wniosku późniejszego o przepisanie tytułu własności, żądanie to zawiesił aż do złożenia opłaty aljenacyjnej, wprowadzonej przez nową ustawę stemplową.

Izba sądowa uznała, że nowa ustawa wstecznej mocy mieć nie może, że za przejście prawa własności uważać należy chwilę zeznania aktu sprzedaży, a nie datę zatwierdzenia tegoż przez wydział hypoteczny.

Podobnież zawyrokował I-szy departament cywilny w decyzji swej z d. 8-go lutego r. z., wydanej w sprawie Wacława Łukomskiego, nabywcy nieruchomości miejskiej nr. 1193A.

Obecnie przyszła pod rozpoznanie II-go departamentu cywilnego sprawa ze skargi dziewięciu włościan, nabywców kolonji Mieczysławów, odseparowanej od większych dóbr Nowa Wieś w pow. grójeckim. Sprzedawca kolonji, Mieczysław Huba, zeznał akt obietnicy sprzedaży na rzecz włościan w d. 7-ym lipca 1884-go r. w księdze hypotecznej dominium Nowa Wieś, przyczem w § 11-ym umowy zastrzeżono, że po wyjednaniu przez Hubę zwolnienia sprzedawanej kolonji od obciążenia długami prywatnemi i Towarzystwa kredytowego, obietnica sprzedaży stanie się sprzedażą zupełną, stanowczą.

Po wykonaniu rzeczonego warunku, nowonabywcy żądali przepisania na nich tytułu własności, wydział hypoteczny jednak zatwierdzenia odmówił, żądając uiszczenia opłaty aljenacyjnej. Decyzję tę pełnomocnik nabywców, adw. przys. Leszczyński, zaskarżył do izby sądowej, dowodząc, że obietnica sprzedaży równa się sprzedaży stanowczej, skoro nastąpiła zgoda co do przedmiotu i ceny, że prawo z d. 13-go maja 1884-go roku obowiązuje dopiero od 13-go lipca 1884-go r. i do akt wcześniejszych stosowane być nie może, że wszelkie wpłaty podług ustawy stemplowej dawniejszej z r. 1863-go pobrane zostały i w myśl zasady *non bis in idem* żadne inne pobory ściągane być nie mogą.

Izba sądowa wywody te podzieliła, uchyliła zaskarżoną decyzję i uznała, że opłata aljenacyjna w danym wypadku nie podlega pobraniu.

Jak widzimy, jurisprudencja wszystkich wydziałów instancji apelacyjnej wypada na korzyść interesowanych, pozostają więc tylko władze skarbowe, co do których już dziś przewidzieć można, że orzeczenie ich będzie zgodne z jurisprudencją sądową.

E. W.

Z ostatniej poczty.

Hamburg 22-go stycznia.—Przy robotach nad kanałem pomiędzy morzem Baltyckiem a Północnem zatrudniono mnóstwo polaków. Teraz ma tam być założony szpital katolicki.

Poznań 24-go stycznia. W Gościeszynie w powiecie mogilnickim zawiązało się w dniu 20-ym b. m. nowe kółko rolnicze, którego prezesem wybrano miejscowego proboszcza ks. Grześkiewicza, a wiceprezesem p. Urbanowskiego, właściciela folwarku w Gościeszynie.

Toruń 23-go stycznia.—Jak na Górnym Szląsku, tak i tu powiatowi inspektorowie szkół nakazują nauczycielom zestawić spis takich dzieci, które mają pobierać naukę, przygotowującą do pierwszych sakramentów i które w takim stopniu posiadają znajomość języka niemieckiego, iżby w tym języku naukę ową pobierać mogły.

Toruń 24-go stycznia.—Sejmik gospodarski w Toruniu odbędzie się dnia 26-go lutego r. b.

Belgrad 23-go stycznia.—*Narodni Dniewnik*, organ zbliżony do sfer dworskich, zapewnia, że do trzech tygodni utworzony zostanie gabinet radykalny i rozpoczną się rządy prawdziwie parlamentarne.

Waszyngton 23-go stycznia.—Wydział senatu dla spraw zagranicznych zamierza wstawić do budżetu sumę 500,000 dolarów, celem pomnożenia personelu konsularnego Stanów Zjednoczonych, a to dla przeciwdziałania skuteczniejszego Niemcom, które wbrew umowie z Anglją dążą widocznie do naruszenia neutralności i niezawisłości wysp Samoa.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało prawo, nadające wychowańcom szkół rzemieślniczych towarzystwa wileńskiego „Grosz dobrowolny" przywileje co do pełnienia służby wojskowej osób 3 i 4-ej kategorji.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało prawo, dozwalające bankowi włościańskiemu wydawać pożyczki mieszczanom prawosławnym i starowiercom, zajmującym się rolnictwem, w gubernjach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Pomimo zaprzeczenia gazet wiedeńskich, *Now. wr.* nie przestaje dowodzić, że austrjacy gotują się do zajęcia sandżaku nowobazarskiego. Przygotowania są daleko bardziej posunięte, niż można było przypuszczać. Konwencja w sprawie odstąpienia Austrji sandżaku jest już podpisana w Konstantynopolu, ale dotychczas nie zatwierdził jej sułtan.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* donoszą, iż kwestja utworzenia ogólnego na całą Rosję kapitału ziemskiego znów została podniesiona. Kapitał taki ma być, według istniejącego projektu, utworzony z dodatkowego podatku ziemskiego, a utworzenie jego motywowane jest życzeniem, aby nie obciążać kontrybuentów po nad pewną granicę. W razie, gdyby podatki ziemskie okazały się niewystarczającemi na koszta, wtedy ziemstwo powiatowe będzie miało prawo zwracać się po zaliczkę do ogólnego kapitału. Utworzenie kapitału nastąpi nie wcześniej, jak po zatwierdzeniu w drodze prawodawczej nowej ustawy o podatku ziemskim.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — U posła austrjackiego, hr. Wolkensteina, odbył się wczoraj obiad na 30 osób; w ich liczbie znajdował się minister Giers z żoną i synem, tudzież ambasadorowie i posłowie z damami. Po obiedzie *cercle* i gra w szachy. (*Aj. półn.*)

Moskwa 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wskutek ogłoszonego wczoraj artykułu Leona Tołstoja o tem, iż nieodpowiednią jest rzeczą obchodzić dzień 24-ty stycznia obiadami i orgiami, kółko b. studentów ogłosiło w *Mosk. wied.*, że zamiast urządzania obiadu przeznaczają odpowiednią kwotę na dochód niezamożnych studentów, rzucając jednocześnie myśl, aby i inni poszli za ich przykładem.

Wiedeń 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wskutek listu biskupów austrjackich do Papieża, przemawiającego za przywróceniem władzy świeckiej, tutejsza prasa opozycyjna użala się na to, że większość krzyżuje całą politykę zewnętrzną państwa.

Lwów 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu ukończono ogólną rozprawę nad ustawą propinacyjną i uchwalono wieczorem przystąpić do rozprawy specjalnej. Za wnioskiem przejścia do porządku dziennego głosowało tylko trzech posłów.

Lwów 25-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Zmarł dyrektor teatru rusińskiego, Hryniewiecki.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W czerwcu, po skończeniu żałoby, dwór tutejszy oczekuje wizyt kilku panujących europejskich. Wizyty nie będą równoczesne.

Paryż 25-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na giełdzie coraz większa zniżka w obawie przed Boulangerem.

Paryż 25-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wieczorne dzienniki donoszą, iż ze względu na zbliżające się wybory do izby deputowanych rząd przedsięwziął rozległe środki ostrożności. Usunięto z Paryża kilka pułków podejrzanych, wszystkie zaś wojska w promieniu od Amiens do Poitiers skonsygnowano w koszarach.

Rzym 25-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Tribuna* dowiaduje się z Ademu, że Aszinow z sześćdziesięcioma kozakami wylądował w zatoce Tadżura. Negus abisyński oczekuje go w okolicy Aussy.

Madryt 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ujęto dwóch ludzi z petardami; znaleziono u nich również czterdzieści paczek z dynamitem.

Londyn 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zaślubiny księcia Aleksandra Battenberga z księżniczką Wiktorją pruską odbędą się w Anglji po upływie żałoby dworu niemieckiego.

Konstantynopol 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W. Porta zgodziła się po dłuższym oporze na to, aby osoby przybywające z Turcji do Bułgarji miały na paszportach wizy bułgarskiego ajenta dyplomatycznego w Konstantynopolu, Wulkowicza. W ten sposób ostatni ślad zwierzchnictwa Turcji nad W. Rumelją został zatarty.

Bukareszt 25-go stycznia. (*T. pr. K. W.*) — Z powodu odłączenia się starokonserwatywnej grupy poselskiej Łazarza Katardżiu od stronnictwa rządowego, oczekiwać należy utworzenia się nowej russofiskiej partji opozycyjnej, pod przewodnictwem Katardżiu i Blahremberga. (*Aj. półn.*)

Proces kukizowski.

Lwów 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. War.*) — W dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego przesłuchano ks. Antoniego Królickiego. Przewodniczący zamierzał zaprzysiądz świadka. Prokurator w namiętnej mowie sprzeciwił się zaprzysiężeniu, motywując, iż ks. Królicki starał się wspólnie z rodziną Strzeleckich zatrzeć ślady zbrodni, prowadził na własną rękę badania, sprowadzał księży do Tchórznickiego, paraliżował śledztwo sądowe i wywołał epizod z Gnotem. Jest on podejrzany w ogóle o dawanie pomocy zbrodniarzom.

Obrońca, dr. Dulęba, nazwał zarzuty prokuratora oburzającemi i bezpodstawnemi; scharakteryzował on ks. Królickiego, jako najzacniejszego kapłana. Tylko z przyjaźni dla Strzeleckich, która mu zaszczyt przynosi, starał się na własną rękę odkryć zbrodniarzy. Z tych powodów żądał zaprzysiężenia świadka.

Trybunał po półgodzinnej naradzie uchwalił zaprzysiądz ks. Królickiego, a zarazem wystosował prośbę do prokuratora i obrońców o spokojne i umiarkowane prowadzenie rozpraw.

Zaprzysiężony ks. Królicki zeznał, że od d. 23-go do 31-go lipca był nieobecny w Kukizowie, wrócił we wtorek, zastał ks. T. ubranego i przytomnego. Kluczyk oddała mu Strzelecka we czwartek, gdy Tchórznicki fantazjował. Świadek przyjął kluczyk z całą prostotą ducha, nie domyślając się niczego.

Posiedzenie odroczono o godz. 4-ej.

Prokurator zażądał zbadania w tutejszych bankach, czy Strzeleccy lombardowali przed d. 21-ym sierpnia zabrane księdzu 70,000 złr. Obrońcy zgodzili się na to.

Scena zaprzysiężenia ks. Królickiego i protestu prokuratora sprawiły olbrzymie wrażenie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Pomyślne wiadomości, otrzymane z Paryża i Londynu, a dotyczące rynku pieniężnego, które wczorajsze wieczorne giełdy niemieckie dodatnio usposobiły, wytworzyły na dzisiejszem zebraniu zwyżkową tendencję; nie przybrała ona jednak znacznych rozmiarów, gdyż prawdopodobny wybór Boulangera niepokoi giełdę paryską, jak również i tutejszą. Ruble za gotówkę zyskały 60 fenigów, .. na dostawę 50 fen. Warszawa krótkoterminowa zdrożała o 65 fen., krótki Petersburg 40 fen., a długi o 50 fen. Z papierów ziemskie, znajdujące ograniczoną ilość odbiorców, pozostały bez zmiany, a walory russkie bez wyjątku zdrożały. Wschodnie pożyczki zyskały 10 kop., tyleż konsole z r. 1880-go, a listy zastawne russkie 1%. Na uwagę zasługuje zwyżka, jakiej doznały premjówki z roku 1886-go Kredytówki z powodu natarczywych i poważnych realizacyj

straciły $^{2}/_{5}$%. **Kupony celne staniały.** Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto w towarze gotowym zdrożało o 25 fen., a w dostawowym pozostało bez zmiany. Tendencja mocna.

Berlin 25-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.85	Akcje kredytowe	169.70
Wek. na Petersb. krót.	214.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	215.25	Żyto w tow. gotow.	155.25
Wschodnia poż. II em.	64.80	Żyto na wiosnę	155.25
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursa z dnia 24-go stycznia: 215.—, 214.20, 214.10, 212.20, 214.75, 62.80, 64.70, 170.10, 155.—, 155.25.

Petersburg 25-go stycznia. — Weksle na Londyn 94.30.— Pożyczka premjowa I-ej emisji $266\frac{1}{4}$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 248. Półimperjały 7.55.

Odesa 25-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop.. jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 25-go stycznia. — Targ dzisiejszy słabo był usposobiony, pomimo, że dowieziono tylko 12 wagonów. Pszenica spokojnie, wyborowa 98—102 kop., średnie 90—96 kop. Żyta nadesłano 4 wagony, usposobienie słabe, pokup, jak zwykle przy piątku, nie wielki, wyborowe 67 do 68 kop., średnie 64 do 66 kop., ordynaryjne 59 do 62 kop. Owsa sprzedano około 3000 pudów mniejszemi partjami po cenach wczorajszych, wyborowy 67—69 kop., średni 60—65 kop., ordynaryjny 54 do 58 kop. Gryka mocno, 75 do 82 kop. za towar wyborowy. Jęczmień bez zmiany, wyborowy 75 do 80 kop., dobry średni po 69 do 70 kop. Kaszy jaglanej nadeszły dwa wagony, sprzedano 3 wagony średnie po 97—105 kop., za wyborową jelecką żądają 110—118 kop. Jedną partję kaszy gryczanej sprzedano po 130, gatunek wyborowy.

Sosnowice 22-go stycznia. — Żyto w gatunkach wyborowych bardzo poszukiwane i płacone wyżej cen notowanych: polskie wyborowe 70 kop., średnie $67\frac{1}{2}$ kop., wołyńskie 65—67 kop., litewskie wyborowe 68 kop., średnie 65 kop., bobrowskie wyborowe $61\frac{1}{2}$ kop., średnie $58\frac{1}{2}$—$60\frac{1}{2}$. Pszenica biała $91\frac{1}{2}$—$96\frac{1}{2}$ kop., żółta $90\frac{1}{2}$—95. Owies w gatunkach wyborowych poszukiwany, $56\frac{1}{2}$ do 69. Jęczmień browarny $94\frac{1}{2}$, gorszy $75\frac{1}{2}$, na paszę 66. Groch warzelny $75\frac{1}{2}$—98, na paszę 66. Gryka wyborowa 83, średnia $75\frac{1}{2}$. Kasza gryczana bez obrotów. Siemię lniane wyborowe $126\frac{1}{2}$—140, średnie 119—$124\frac{1}{2}$, zwyczajne 102. Proso 64—$72\frac{1}{2}$. Łubin żółty bez obrotów. Makuchy lniane 102. Rzepak 185, makuchy rzepakowe 96. Otręby pszenne grube 58, miałkie 55, otręby żytnie po 64 kop. za pud.

Libawa 23-go stycznia.—Żyto mocniej, lżejsze 66, cięższe 67—68, owies biały bez zmiany, słabo, litewski 58—59, wyborowy 59—60, kurl. wybor. 6é—64, jęczmień miał zbyt trudny, wyborowy kurl. 66, litewski wyborowy 63—64, na paszę suchy 60—61, pszenica bez nabywców, gryka 80, lżejsza 75, groch suchy na paszę litewski 71—73, suchy russki 75—76, wyborowy 77—78, wyka russka 80—90, litewska 55—70, fasola biała 90, 100, 105, 115, siemię lniane litewskie 7-miarowe 129—130, russkie 7-miarowe 129—130, stepowe 7-miarowe 130—131, 6-miarowe 117—120. Makuchy lniane russkie wybor. 100—102, homelskie wyborowe 95—100, średnie 80—90, gorsze 60—70, makuchy konopne 48 bez obrotów. Otręby pszenne grubo 58 do 59, litewskie 56—57, średnie 53—54, otręby żytnie 54—55 kop. za pud.

Gdańsk 24-go stycznia.—Pszenica krajowa słabo i taniej a tranzytowa w silnem zaniedbaniu również, przy cenach niższych o 2 marki prawie. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 122 funt. 129 mar., pstrą 126/7 f. 134 m., szklistą obsadzoną 123/4 f. 130 m., szklistą lekko obciągniętą 122 f. 128 m., 126 f. 132 m., szklistą 123/4 f. 130 m., 125 f. 132 m., 130 f. 143 m., jasno-pstrą obsadzoną 123/4 f. 132 m., jasno-pstrą 124 i 125 funt. 136 m., wysoko-pstrą szklistą 130/1 f. 147 m., wybitnie czerwoną 133 i 134/5 f. 148 m.; za russką transito czerwoną 128/9 funt. 133 m., lekko czerwoną 127 funt. 132 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 m. płacono, na maj-czerwiec 141 m. płacono, na czerwiec-lipiec 144 mar. w żądaniu $143\frac{1}{2}$ m. w płaceniu, na wrzesień-październik $141\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, 141 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 135 m. Żyto krajowe bez zmiany, tranzytowego nie dowieziono. Płacono za krajowe 119 funt. 137 m., 120/1 f. 139 m., 124 f. 141 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 95 m. w płaceniu, tranzytowe 94 mar. w żądaniu, $93\frac{1}{2}$ w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97 m. w płaceniu, tranzytowe 95 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 90 m., tranzytowego 85 m. Jęczmień kupowano polski transito 107 f. 97 m., russki transito 102/3 f. 80 m., 103 f. $82\frac{1}{2}$ m., 108 f. 93 m., jasny 108/9 funt. 100 m. za tonnę. Owies krajowy 118 m. za tonnę płacono. Groch polski transito na paszę 94 m. za tonnę płacono. Koński bon polski transito 122, 124 i 125 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 130 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube $3.77\frac{1}{2}$ 3.80 m., średnie 3.70, 3.75 m., miałkie 3.60 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu $51\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu, podlegający cłu $31\frac{3}{4}$ mar. w płaceniu. Tendencja rynku dla cukru lepsza. Kurs w Gdańku 216.40 m. za 100 rubli.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Drezdeński: H. Finkelsztejn kup. z Lublina, J. Podhajec komisant handl. z Odesy, O. Gadi nauczyciel z Odesy, G. Hammer kup. z Rawy.

Hotel Europejski: ks. M. Radziwiłł kamer-junk. ze Zgierza, P. Schorochow inż. z Brześcia, R. Skirmunt ob. z Mińska, T. Tua artystka z Petersburga, A. Griminger art. z Petersburga, H. Klein art. z Petersburga, W. Metzner ob. z Petersburga, M. Filipow fabr. z Odesy, Z. Gorlicz ob. z Prus, A. Gosztowski oficer z Radomia, Z. Kozietulski inżen. z Hermanowa.

Hotel Lipski: F. Rontal kup. z Wilna, H. Metzgier z wł. fund. z Radomia, M. Kagan kup. z Lublina, M. Żołobow kup. z Lublina, M. Żołobow kup. z Płocka.

Hotel Niemiecki: E. Aronson fabryk. z Tomaszowa, H. Frilling kup. z Białegostoku, T. Riżnow ksiądz praw. z Chełma, D. Lippert kup. z Libawy, L. Łuczycki ob. z Lublina, S. Kantor ob. z Mińska, S. Glücklich kup. z Łucka, O. Burak kup. z Suwałk.

Hotel Paryski: H. Kowalski zarządz. majątkiem z Wojcieszkowa, B. Przeździecki ob. z Łukowa, J. Prusak syn kup z Łodzi, H. Richter kup. z zagranicy, A. Rozen kup. z Łodzi, S. Motyliński rejent z Sochaczewa, P. Kisielew podpułk. z Nowogeorgiewska, Teresa Hejman żona kup. z Łodzi, W. Szummer doktor z Częstochowy A. Czarnowski ob. z Łaski, A. Szukiewicz student z Nowo-Aleksandrji, Alwina Szwajgert córka kup. z Łodzi, K. Groch kup. z zagranicy, J. Kayser kup. z zagranicy, S. Lisienko sztabs-kapit. z Rawy, I. Wowk porucz. z Kielc, G. Romahn kup. z Łodzi, S. Suchodolski burm. z Grójca, W. Kamajew sztabs-kapit. z Radzymina, A. Głak syn ob. z Włocławka, S. Czekanowski student z Grójca, J. Mystkowski ob. z Zamościa, F. Miller kup. z Łodzi.

Hotel Rzymski: A. Morytz kup. z Lublina, A. Piwnicki kup. z Płocka, T. Łuniewski ob. z Korytnicy, W. Kozakowski ob. z Wilkomierza, M. Majlewski gubernat. z Petersburga, A. Kruszewski ob. z w. Liszkowa, W. Kurowski inżen. z Międzyrzecza.

Hotel Saski: S. Orłowski urzęd. z Radomia, M. Szczerbaczew urzęd. z Alerota, E. Kicińska ob. z Lechowiec, K. Czarykow kapit. z Dubienka, Ewa Antuszewicz ob. z Rogaczewa, A. Wysocki urzęd. z Płocka, J. de Druet obyw. z Radomia, A. Machnicki ksiądz z Radomia, D. Wyroczyn kup. z Charkowa, R. Żelechowski ob. z Opatowa, I. Rucyłowicz ob. z Galicji, K. Biron żona pułk. z Radzymina, M. Jabłonowski ksiądz z Ostrowa, A. Łopatin podpor. z Krzemieńca, W. Kwiatkowski ksiądz z Łukowa, J. Kraśnicki ob. z Mławy.

Hotel Słowiański: S. Sarnowski art. z Lublina, Z. Suchodolska ob. z Kolna, S. Sydow mechanik z Bielska, S. Kaliszek pisarz sąd. z Węgrowa, E. Inczewski urzęd. z Sokołowa, B. Jarczyński z włas. fund. z Garwolina, J. Hasselberg b. urzęd. z Pułtuska, S. Wojcicki porucz. z Pułtuska, J. Bieliński obyw. z Łukowa.

Hotel Victoria: Henrjeta Werner żona fabryk. z Łodzi, Marja Werner córka fabr. z Łodzi, O. Brodziński ob. z Kobrynia, J. Zadarnowski dym. jenerał major z Kobrynia, E. Müller kup. z Berlina, L. Werner ob. z Łodzi, L. Marinier kup. z Łodzi, H. Janson kup. z Ofenbach, B. Brodziński stud. z Kobrynia, A. Nonne buchalter z Hanoweru, S. Zachman kup. z Hamburda, E. Schwob kup. z Neusch, W. Hakman student z Wiednia, A. Hakman student z Wiednia, W. Okęcki ob. z Babska, G. Hofrichter kup. ze Szczecina, J. Vierthaler kup. z Prus, N. N. Riedar adw. z Cząstochowy.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 23-go stycznia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Konstancja Zielińska — list z Warszawy, 2) Anna Borodina z Kalisza, 3) Sura Rabinowicz z wagonu pocztowego, 4) Rozalja Bylczyńska z Daszewa, 5) Henryk Fürstenberg z Siedlec, 6) Jankiel Boruch z wagonu pocztowego, 7) Walery Kuczkowski z Andrzejowa, 8) Vismont z Wiednia, 9) Głazmon z powrotem z Mohilowa, 10) Czechowicz z Granicy, 11) N. Dubinin z Mohylowa, 12) Łuczycka z Kutna, 13) N. Dubinin z Mohylowa, 14) Burkacka z Neudeck, 15) Anastazja Chmielęcka z Bukowic, 16) Joseph Con z Londynu, 17) Samuel Hauptmann z Nowego Jorku, 18) Edward Mutka ze Lwowa, 19) Mons Beunan z powrotem z Nowego Jorku, 20) Jan Dizgo z powrotem z Nowego Jorku, 21) Józef Kantorowicz z powrotem z Nowego Jorku. — **Listy otwarte:** 22) Leib Koceff z Wiednia, 23) Szloma Szteingurten z Lubomla, 24) Izrael Rafmil z Końska, 25) I. Rerdell z powrotem z Bethnat, 26) L. Silbermanc z Mohilowa, 27) Nuta Lewenson z powrotem z Kolki, 28) Izrael Rafmil z wagonu pocztowego, 29) H. Żyskind miejscowy, 30) Salomon Rochesla z Bostonu, 31) M. Birnbaum z Myszkowa, 32) Edward Kazar z Piatigorska, 33) Samson Felman z powrotem z Kowna, 34) Józef Rajcher z powrotem z Kowna, 35) Skład produktów miejskich z Łucka. — **Przesyłki pod opaską:** 36) Jan Rosenberg z Francji, 37) J. Kronberg z Moskwy, 38) Bruel z Paryża.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Gesel Klecki w Baranowicach, 2) Stanisław Perkowski w Rudzie Guzowskiej, 3) Sz. Rzeszewski w Ozorkowie, 4) Wacław Hajberger w Lublinie, 5) Mateusz Swirydow w Zlinkach, 6) Jan Kwapisz w Zawierciu, 7) Piotr Szapował w Słonimie, 8) Jan Wawrzynek w Wozniesieńsku, 9) Franciszek Rosiński w Wyszogrodzie, 10) Ida von Jurgenson w Snitowie, 11) Katarzyna Kasiłowa w Słonimie, 12) Budny w Tarczynie, 13) P. Kłoczenko w Dnieprowsku, 14) Żagłopow adres niewskazany, 15) Chana Dorzacka adres niewskazany, 16) M. Stefanc i S-ka adres niewskazany. — **Listy otwarte:** 17) Bez adresu. — **Przesyłki pod opaską:** 18) Włocki w Łomży, 19) Ignacy Janiszewski w Siedlcach, 20) Bez adresu, 21) Bez adresu, 22) Fliderbaum w Petersburgu, 23) Eugenja Rudomino w Nicei, 24) Adam Chronowski w Janowie, 25) Federowicz w Częstochowie, 26) Dąbrowska w Wilnie, 27) Wacław Stajewski w Łowiczu, 28) Jan Patrizio w Łodzi, 29) Paweł Momma i S-ka w Moskwie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani A. K.* — Sprawdzimy i w miarę możności wspomożemy.

— *Pani But. z Nowolipek.*—Dotąd lista dam drukowana nie była.

— *Panu J. E. 28.*—Drukować nie będziemy.

— *Panu Bol. Ant. Sierp.*—Nie jest oznaczona.

— *Panu A. R.*—Prosimy o adres dokładny.

— *Panu S. z K.* — Zamieścimy po otrzymaniu nazwiska i adresu, które poręczą nam wiarogodność.

— *Panu S. N.* — Pierwszy numer *Romansu* w nowym układzie rozpoczyna powieść Jasieńczyka p. t. „Ambaras".

— *Panu Henr. Rul.*—W miarę możności, warunkowanej pośpiechem, zastosujemy się.

— *Panu B. N.*—O kim mowa?

— *Panu L. Koz. w R.*—Naturalnie, że może.

— *Panu J. A..., stałemu prenumeratorowi.*—Nie sądzimy, aby wymagało osobnego wyleczenia.

— *Panu W. W.*—Wiadomość o ustanowieniu posad inspektorów podatkowych w Turkiestanie zaczerpnęliśmy z pism russkich, za któremi nie omieszkamy powtórzyć wiadomości o dalszych losach tej sprawy. Co do drugiego pytania, o ile mogliśmy się dowiedzieć, posady są etatowe, przysługują im zatem też same prawa, co i innym posadom. Bliższych w tej kwestji informacyj udzielić może sz. panu kancelarja p. kuratora okręgu naukowego.

— *„Lux".* — Nazbyt czarno widzi sz. pan świat i bliźnich. Zarzuty, jakiemi przepełniony jest wiersz pański, stosować można tylko do jednostek; obarczać niemi ludzkość całą byłoby niesprawiedliwością. Dzieło miłosierdzia wielkie jest już dziś, a zwiększa się z dniem każdym. Gdyby wspólnie z niem działała zapobiegliwość osobista, prędzej doszłoby się do pożądanego rezultatu. Niezależnie od tych myśli ogólnych zwracamy uwagę sz. pana, że wyrazy: *zawiścią* i *błyszczą*, oraz *szczęśliwszy* i *obfitszy* nie tworzą poprawnych rymów. Wiedzieć o tem należy nietylko piszącym wiersze, ale każdemu wykształconemu człowiekowi.

— *K. pr. 10.* — Drobniutka treść humoreski domagała się znacznie treściwszego opracowania. Nie odmawiając zresztą utworowi pewnej dozy humoru, sądzimy, że które z t. zw. „humorystycznych" pism chętnieby z niego skorzystało.

— *Panu Stefanowi L.*— Nie wiemy, a skorowidzów nie prowadzimy.

— *Panu A. S.* — Muzeum przemysłu i rolnictwa wydaje już zgłaszającym się wystawcom przyznane im dyplomy.

— *Panu J. L.. prenumeratorowi.*— Kolej do Tomska nie jest przeprowadzona dotychczas. Projektowana jest kolej syberyjsko-ussuryjska, której pierwszą odnogę stanowić będzie linja Tiumeń-Tomsk. Kiedy będzie zbudowana, niewiadomo. Do Taszkentu również nie ma kolei. Linja zaś idzie od Uzun Ada nad morzem Kaspijskiem na Czardżuj do Samarkandy.

— *Panu Wojciechowi.*— Za rogatką Wolską, na drodze wolskiej, tuż przy kolei obwodowej.

— *Nauczycielce.*— Prosimy o adres dokładny i o podanie rodzaju poszukiwanej pracy.

— *Pani S.*—Odpowiedzi na pytanie „czem się powinna zająć panna niebogata" przyjmujemy do d. 1-go lutego.

— *Pani Józefie G.*—Żądaną odpowiedź już daliśmy. Znajdzie ją sz. pani w *Kurjerze* z przed dni mniej więcej dziesięciu.

— *Panu R. H.*—„Ślizgawka" właściwą byłaby dla *Przyjaciela dzieci*—choć i tam wymaganoby staranniejszego opracowania formy.

— *Panu S. F.*—Odpowiemy po sprawdzeniu.

— *Panu P. R. z Ogrodowej.*— Skorzystamy z czasem, jakkolwiek niedawno w sprawie tej dwa razy głos zabieraliśmy.

— *Stałemu prenumeratorowi w Będzinie.* — Sz. pan w liście swoim nie zaznacza, czy osoby, które otrzymały w mowie będące świadectwa, są izraelitami. Jest to wzgląd bardzo ważny, gdyż wiadomy zakaz dotyczy żydów wyłącznie. U nas nietylko nie wydano świadectw żydom austrjackim i pruskim, lecz polecono im opuścić kraj.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 25-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 24 go g. 9 w.	751.4	98	Z	—2.9	—2.3
D. 25-go g. 7 r.	753.0	98	Z	—1.4	—1.1
„ g. 1 pp.	751.5	96	Z	—0.6	—0.4

W ciągu d. 24-go b. m. { Temperatura najniższa C.—6.4=R. —5.1; „ najwyższa C.—2.0=R. 1.6; Wysokość wody spadłej 0.2 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Zawiedzionej.* — Na trzeciej nie mogłem być—stawię się na czwartą. — *J. A.* (328)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 14 (26) Января 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).